Cena numeru 3 kop. W drodze organizacyjnej 2 kop.

№ 198 Sobota Warszawa, 10 Listopada 1906 roku.

ROBOTNIK

Organ Polskiej Partji Socjalistycznej.

Proletarjusze wszystkich krajów, łączcie się!

W sprawie wyborów do Dumy.

—o—

VI.

Sprobujmy przypomnieć sobie powody, które nas skłoniły do bojkotowania pierwszej Dumy, sprobujmy się zastanowić nad argumentami, któremi uzasadnialiśmy bojkot, a będziemy zmuszeni przyznać, żeśmy się wtedy opierali na fałszywej ocenie sytuacji, na przewidywaniach, którym rzeczywistość zadała kłam.

Rewolucja zgotowała nam niejedną niespodziankę. I nic dziwnego, bo rewolucja ta od pierwszych chwil ma przebieg żywiołowy. To też często myliliśmy się w przewidywaniach. Nie tylko my zresztą. Mylił się także nasz wróg—rząd carski.

Jaskrawym tego dowodem jest nasz stosunek do pierwszej Dumy. Jakkolwiek Duma była zdobyczą rewolucji, to jednak uważaliśmy, że stanie się ona środkiem utrwalenia samowładztwa, zaporą dla dalszego rozwoju rewolucji. Byliśmy przekonani; że Duma będzie reakcyjna, kozacka, bo nie sądziliśmy, aby chłopi rosyjscy mogli wybrać innych posłów, jak tylko reakcyjnych. Uważaliśmy, że chłopi rosyjscy są żywiołem nawskroś reakcyjnym, że ślepe przywiązanie do cara-batiuszki przeważy u nich wszelkie inne względy. Tego samego zdania o chłopach rosyjskich był i rząd carski; to też postarał się o to, aby w Dumie było jaknajwięcej chłopów.

Rzeczywistość zadała kłam wszelkim oczekiwaniom — zarówno naszym, jak i rządu carskiego.

Duma nie tylko nie okazała się reakcyjną, lecz przeciwnie, pomimo chwiejności przedstawicieli liberalnej burżuazji, była najbardziej opozycyjnym parlamentem na świecie, jedynym parlamentem bez partji rządowej. Posłowie chłopscy, w których spodziewaliśmy się ujrzeć podporę tronu, utworzyli w Dumie wybitnie rewolucyjną grupę. Zamiast przyczynić się, jak przewidywaliśmy, do utrwalenia samowładztwa carskiego, Duma je podkopywała i dyskredytowała w oczach najzacofańszych nawet odłamów ludności. I gdy w Dumie rozbrzmiewały słowa śmiałego protestu przeciw gwałtom despotycznego rządu, gdy to, co się w niej działo, przykuwało uwagę nie tylko całej Rosji, lecz i całego świata cywilizowanego, niejeden z nas po cichu żałował, że niema tam naszych przedstawicieli.

Bojkotowaliśmy Dumę pod świeżem wrażeniem wspaniałego wybuchu październikowego i w przekonaniu, że skoro tylko proletarjat nabierze trochę sił, wnet nastąpi ponowny wybuch, jeszcze potężniejszy i tym razem już ostateczny. Wierzyliśmy, że ponowny ten wybuch jest blizki, bardzo blizki. Uważaliśmy, że biorąc udział w wyborach, zeszlibyśmy z drogi najprędzej prowadzącej do tego wybuchu ostatecznego. Mówiliśmy, że wejście do Dumy oznaczałoby zrzeczenie się tak blizkiego już zwycięztwa ostatecznego, zgodzenie się na połowiczne ustępstwa, konszachty z caratem, zaprzestanie walki rewolucyjnej, że walka możliwa jest t y l k o poza Dumą, w Dumie zaś możliwą jest t y l k o ugoda. I te przewidywania nasze nie sprawdziły się. Oczekiwany wybuch, który miał nam dać zupełne zwycięstwo, nie nastąpił. Niepostrzeżenie dla nas zaczęło się opadanie fali rewolucyjnej, trwające po dziś dzień. Z drugiej strony życie pokazało, że sama Duma może być użyta, jako narzędzie walki rewolucyjnej, że może być użyta jako trybuna, z której głos nasz dochodzi tam, dokąd w zwykłych warunkach nigdyby dojść nie mógł. Pokazało się, że to przeciwstawienie taktyki rewolucyjnej poza Dumą taktyce parlamentarnej, nierewolucyjnej w Dumie było niesłuszne, gdyż Duma nie tylko nie rugowała rewolucji, lecz siłą rzeczy stać się musiała częścią rewolucji.

Bojkotowaliśmy Dumę, gdyż obawialiśmy się, że nasz udział w wyborach mógłby wśród ludu zrodzić złudzenia konstytucyjne, naiwną wiarę w obietnice carskie, przekonanie, że oto walka już skończona i że pozostaje tylko spożywać jej owoce. Sama ta jednak obawa była doprawdy naiwną. Sam rząd nieustannie dbał o to, by rozwiewać wszelkie złudzenia.

Bojkotowaliśmy Dumę, mówiąc że nic nie wart i nic nam nie da parlament bez konstytucji. Ale wszak nie o Dumę jako parlament powinno chodzić. Chodzi o Dumę jako arenę walki, o ową właśnie konstytucję, bez której Duma nie może być prawdziwym parlamentem. Dlaczegoż walka ta ma być prowadzona wyłącznie tylko poza Dumą, skoro można ją poprzeć równoległą akcją, prowadzoną w Dumie?

Wszystkie argumenty, któremi uzasadnialiśmy dawniej bojkot Dumy, okazują się nie wytrzymującemi krytyki. Jeżeli nam żadne nowe argumenty nie przybyły, to i dalszy bojkot również nie wytrzymuje krytyki.

Doświadczenie ubiegłych miesięcy powinno nas wielu rzeczy nauczyć.

Wbrew naszym przewidywaniom Duma okazała się czynnikiem w wysokim stopniu rewolucjonizującym szerokie masy ludności.

Duma zorganizowała i wciągnęła w wir walki włościaństwo. Czem jest bez Dumy włościaństwo, a w pewnej mierze i burżuazja liberalna? Masą rozatomizowaną, niezorganizowaną. Duma dopiero stała się centrem, około którego masa ta się skupiła i zorganizowała do walki, pomnażając w ten sposób siły wrogie caratowi.

Hasło bojkotu rodzi wśród proletarjatu obojętność na losy Dumy, to znaczy obojętność na przebieg walki pomiędzy caratem z jednej strony, a burżuazją i włościaństwem z drugiej. Widzieliśmy tragiczny skutek tej obojętności. Gdy Duma została rozpędzona, proletarjat ani drgnął, tak jakby to doniosłe wydarzenie wcale go nie dotyczyło. A właśnie to obojętne, bierne zachowanie się proletarjatu dało dopiero rządowi tę pewność siebie, tę wiarę w swą przewagę nad rewolucją, wiarę, której mu przedtym brakło, a która jest teraz źródłem niesłychanych represji, spadających na cały kraj.

Zresztą już choćby sam ten fakt, że Duma jest dla rządu czymś wysoce niedogodnym, że zwołanie jej jest dlań przy-

[illegible] konieczności, że najchętniej wolałby, aby Dumy wcale nie było lub przynajmniej, aby była bardzo umiarkowana, sam ten fakt powinien by zbudzić w nas instynkt rewolucyjny który każe nam robić wszystko to, co dla rządu jest złe i szkodliwe. Gdy jednak usuwamy się dobrowolnie w tych razach, gdy rząd radby nas usunąć, to postępowanie takie może być tylko na rękę rządowi.

Wogóle bojkot w podobnych wypadkach nigdy długo trwać nie może. Nie jest on sposobem walki, jest raczej wyrzeczeniem się walki, usunięciem się na stronę, a w razie przewlekania się rewolucji, co ma miejsce obecnie, bojkot dobrowolny staje się nonsensem.

W ostatnich czasach zdarzało mi się słyszeć zdanie, że nie możemy zaniechać bojkotu, ponieważ zmiana taktyki obniżyłaby powagę partji w oczach mas. Co powiemy robotnikom i chłopom, wśród których tyle czasu agitowaliśmy za bojkotem? Jak im wytłumaczymy zmianę frontu?

Jest to zupełnie fałszywe i, dodam, wysoce kompromitujące stawianie kwestji. Jest to oddzielenie interesów partji od interesów ruchu, od interesów ludu. Nie o to idzie, co my powiemy chłopom i jak wybrniemy z nieprzyjemnej sytuacji, lecz o to, czy robotnicy, czy włościanie powinni wybierać do Dumy, czy nie. Jedynie tylko na to pytanie trzeba przedewszystkim odpowiedzieć. Nie o to idzie, co innym powiemy, lecz o to, co sobie powiemy. A skoro sobie powiemy, że dalszy bojkot nie wytrzymuje krytyki, to wytłumaczenie tego innym nie nastręczy nam żadnych trudności.

Ze wszystkiego, com powiedział, wynika, że dobrowolny bojkot Dumy nie wytrzymuje krytyki. Bywają jednak sytuacje, gdy bojkot jest wymuszony, to jest, gdy faktycznie niema możności ani wybierania, ani przeprowadzania swych kandydatów, gdy zatym z konieczności wstrzymać się musimy od udziału w wyborach. Niektórzy twierdzą, że chwilę taką przeżywamy obecnie, że z jednej strony barbarzyńskie represje uniemożliwiają rozwinięcie jakiej takiej agitacji wyborczej, z drugiej zaś osławione wyjaśnienie senatu okroiło prawo wyborcze robotników. Ale represje mogą najwyżej tylko utrudnić, nigdy zaś nie zdołają uniemożliwić agitacji wyborczej, a prócz tego przy rozbudzonej świadomości ludu wystarczy zrozumienie, że represje skierowane są przeciw udziałowi szerszych mas w wyborach, aby masy te całą swą energję rewolucyjną skierowały właśnie na pokrzyżowanie zamiarów rządu. I to jest jedyne ujście dla nagromadzonej energji rewolucyjnej, siedzenie zaś z założonemi rękami, usunięcie się na stronę byłoby równoznaczne z poddaniem się rządowi, ułatwiłoby mu osiągnięcie jego celów. Co się tyczy owego wyjaśnienia senatu, to niewątpliwie zmniejszyło ono ogromnie liczbę wyborców robotniczych, szczególnie w Łodzi, dotychczas jednak nikt nie zadał sobie trudu obliczenia choćby w przybliżeniu, ilu robotników utraciło przez to prawo głosu i w jakim stopniu to wpłynie na szanse przeprowadzenia kandydatów robotniczych. Kto wie, czy wybór posłów socjalistycznych nie byłby u nas możliwy, gdyby w obozie robotniczym zapanowała jedność, gdyby świadomi robotnicy wszystkich partji i narodowości poszli ławą do wyborów. Zbyt pośpieszna kapitulacja wobec rządu carskiego byłaby ciężkim błędem.

Młody.

Korespondencje.

ŁÓDŹ. Dnia 22 września odbyła się konferencja dzielnicy głównej, 30-go—lewego i prawego śródmieścia oraz konferencja kolejowa węzła Łódzkiego, 6-go października konferencja dzielnicy bałuckiej.

Porządek dzienny wszystkich konferencji był bardzo podobny i obejmował kwestję naszej taktyki (stosunek do Dumy), sprawę poboru i walki z alkoholizmem. Pozatym wysuwały się sprawy związane z robotą miejscową. W dzielnicy głównej zajmowano się także sprawą reagowania na pogromy.

W sprawie taktyki konferencja dzielnicy głównej wypowiedziała się za większym skoordynowaniem partji rewolucyjnych, działających w Rosji, w celu wspólnego wypracowania decyzji o stosunku do Dumy. Prawe śródmieście wypowiedziało się za konsekwentnym stosowaniem dotychczasowej taktyki terorystycznej i za bezwzględnym bojkotem Dumy.

W kwestji tegorocznego poboru wypowiedziały się wszystkie konferencje, za wyjątkiem lewego śródmieścia, że należy nie stawiać się dobrowolnie do poboru i ustępować tylko przed siłą.

Rozwielmożnienie się pijaństwa zmusiło do zastanowienia się nad sprawą alkoholizmu. Postanowiono w dzielnicy głównej urządzić odczyty o alkoholizmie wogóle, a jednocześnie przyjęto tymczasową uchwałę, aby pijaków usunąć z fabryk za pierwszym razem na tydzień, drugim—na dwa tygodnie, a za trzecim zupełnie wydalić. Prawe śródmieście postanowiło zwrócić się do Ł.K.R. z wnioskiem, aby w Łodzianinie wyjaśniono szkodliwe skutki pijaństwa.

Konferencja kolejowa zajmowała się ponadto sprawą Związku Kolejarzy i w tej kwestji powzięła dwie rezolucje:

„Związek Kolejowy dróg Królestwa Polskiego“, który jest przeżytkiem z poprzedniego okresu rewolucyjnego, nie ma obecnie żadnej przyszłości, jako organizacja bezpartyjna i polityczna, ponieważ rewolucja, rozwijając coraz bardziej walkę klasową i walkę partyjną, zmusza wszystkie organizacje polityczne do zajęcia wyraźnego stanowiska partyjnego; 2) że bezpartyjny polityczny Związek Kolejowy dróg Królestwa Polskiego powstał, jako część kolejarzy rosyjskich, organizacji radykalno-burżuazyjnej, a nie proletarjackiej, i w dalszym ciągu w stosunku tym pozostaje; 3) że „Związek Kolejowy dróg Królestwa Polskiego“, podając się za organizację zawodową, walki zawodowej nie prowadzi; 4) że partja nasza popiera tylko związki zawodowe politycznie bezpartyjne, a więc nie posiadające programu politycznego, — Konferencja Łódzkiego Węzła Kolejowego uznaje za konieczne założenie na kolejach—możliwie jaknajprędzej — bezpartyjnego związku kolejowego na wzór związków zawodowych innych fachów i przeciwstawienie tego związku wszystkim związkom politycznym.“

Druga rezolucja dodatkowa głosi: „II Konferencja Łódzkiego Węzła Organizacji Kolejowej P.P.S. proponuje konferencji Wydziału zwrócenie się do istniejącego związku kolej., ażeby dowiódł, iż w sprawie związków uznaje stanowisko P.P.S. za słuszne i usunął ze swej ustawy platformę polityczną, oraz całą ustawę zreformował w myśl dyrektywy P.P.S., tyczącej się bezpartyjnych związków zawodowych.“

Robota partyjna przedstawia się w sposób następujący. Na podstawie przedstawionych sprawozdań konferencja lewego śródmieścia składała się z 62 osób, którzy reprezentowali 1250 członków kół organ. Istnieje w dzielnicy 24 kół organizacyjnych; w 80 fabrykach są komitety fabryczne; członków opłacających składki liczy dzielnica 3,000. We wrześniu odbyły się 24 zebrania kół organiz. i 54 masówki. W ścisłej organizacji kolejowej jest 418 osób. Robota stale wzrasta. W sierpniu odbyły się 2 masówki i 22 zebrania.

TOMASZÓW. Systematyczna robota jest bardzo świeża, pomimo to zrobiła wielkie postępy.

W Tomaszowie jest do 50 fabryk z ogólną ilością do 7.000 ludzi. Z tego w 24 fabrykach mamy do 600 naszych ludzi. Ściśle zorganizowanych, to jest płacących składki i prenumerujących nasze pisma — 260, a mianowicie: Bornstein — 47, Pechnik—21, Kirst — 25, Kleidens — Landsberg Aleks.—27, Rubin i Bornstein — 14, Weiss—5, Landsberg Feliks—6, Reichman—4, Weinberg—3, Saks i Piesch—15, Gürstenwald—6, Sałomonowicz—14, Moritz Piesch — 18, Britzman—18, Zimmerman—1, Halpern — 22, Michel — 14, Kann i Lange—3, Bartke—4, Roland i Miller—1, Mintz—3 Hiszer—5, Czamański—2. Sympatyków w tych fabrykach mamy 358.

S.-Decy są tu zupełnie słabi. Z sympatykami jest ich kilkudziesięciu. Trzymają się oni głównie wśród niemców. N.-Decy są jeszcze silni: mają kilkuset ludzi, nie licząc ciemnych mas, które ulegają ich wpływom. Wśród proletarjatu żydowskiego silny jest Bund. S.-Sjoniści słabi. P.-Sjoniści silniejsi. My rozpoczynamy dopiero pracę.

W okresie sprawozdawczym odbyliśmy 18 wieców, w których uczestniczyło 4000 ludzi. Ważniejsze wiece odbyły się 20, 23, 25, 26 sierpnia (300—400 ludzi). Musimy również zanotować wiec 21 sierpnia, gdzie N. D. chciała urządzić pogrom socjalistów (w zapałczarni Piescha). Banda zaślepionych N.-Deków wpadła na podwórze. Przyjąwszy za naszego towarzysza majstra fabrycznego, skatowali go niemiłosiernie. Jednego z socjalistów chcieli zabić: uratowała go rzeka, przez którą się przeprawił. 9 września odbył się wiec

w lesie (500 ludzi). Na wiecach mówiono o walce z rządem, o socjaliźmie i Narodowej Demokracji.

Oprócz wieców odbyło się 24 kół wykładowych, na których było 475 słuchaczów. Obecnie przystępujemy do tworzenia kół organizacyjnych i fabrycznych komitetów. Aby uporządkować robotę, 16 września odbyła się konferencja, złożona ze 140 członków. Konferencja wybrała 30 delegatów, a ci wybrali członków do komitetu. Od tego czasu na czele roboty stanął Tomaszowski Komitet Robotniczy naszej partji, od tego też czasu robota nasza rozwija się stale i sprężyście. Oblicze robotnika w Tomaszowie zmienia się, wstępuje i on do walki z wyzyskiem ekonomicznym i uciskiem politycznym.

W ostatnich dniach przeprowadziliśmy strajk furmanów i ekspedjentów, który został zupełnie wygranym. Uzyskano 30 proc. podwyżki i parę godzin odpoczynku.

Na jednym z zebrań uchwalono walczyć z pijaństwem. Wysadzono komisję zpośród towarzyszy, która się tym zajęła.

* * *

28 października. Dziś rano wyjechały 2 pociągi z poborowemi. Byli to mieszkańcy Tomaszowa i okolicy. W I pociągu jechał i naczelnik. Nie zważając na to, poborowi zachowywali się bardzo rewolucyjnie przez całą drogę śpiewali rewolucyjne pieśni. To samo było w sobotę wieczorem w Tomaszowie. W II pociągu jechało przeszło 100 poborowych. Gdy pociąg ruszył rozległ się śpiew „Czerwonego“. Obecny nasz towarzysz rozpoczął mowę w wagonie, która trwała 40 minut (do Koluszek). Po tym wiecu i rewolucyjnych okrzykach poborowi przyrzekli agitować nieuświadomionych, utrudniać wszystko na zbornych punktach. W Koluszkach oczekującą „ochranę“ przywitano również rewolucyjnemi okrzykami.

PODĘBICE. Pow. Łęczycki. W zeszłą Niedzielę wezwano poborowych by się stawili. Nie zgłosił się ani jeden.

Z życia partyjnego.

Konferencja Suwalska.

Dnia 14 z. m. odbyła się Suwalska Konferencja Okręgowa. W konferencji brali udział: członkowie S. O K. R. członkowie kom. lokalnych Augustowa i Sejn.

Do istniejących organizacji w Suwałkach i Augustowie przybyła jeszcze jedna w Sejnach (przed miesiącem). Organizacja wciąż wzrasta. Liczy obecnie około 180 członków i 12 kół wykładowych i tyleż organizacyjnych. W roku obecnym odbyło się dużo masówek, prawie co dwa tygodnie. Przez kilka fachów przeszła fala strajkowa (było ogółem 7 strajków). Strajkowali: szewcy, krawcy, garbarze i stolarze. Wszystkie strajki zakończone zostały zwycięstwem robotników. Żydowska robota przedstawia się źle, wskutek braku człowieka, któryby mógł prowadzić agitację w żargonie.

Związki zawodowe istnieją u nas trzy: związek garbarski, krawiecki i stolarski (ostatni powstał najpóźniej). Najlepiej rozwija się Związek Garbarski, liczy bowiem już 57 członków i posiada w kasie około 85 rubli. Związek ten jest bezpartyjny i istnieje równorzędnie ze zw. partyjnym „Bundu“ (członków 180).

Najgorzej rozwija się Zw. Krawiecki, wskutek małego zrozumienia przez ogromną część krawców potrzeby związku i wskutek małej płacy u szwaczek, dla których wskutek tego płacenie składek związkowych przedstawia wielkie trudności. Związek ten liczy obecnie 15 członków i 8 rb. w kasie. Organizuje się obecnie Zw. Szewcki.

Robota wiejska potrzebuje stałego funkcjonarjusza. Było kilka masówek we wsiach: Sobolewo, Remenkinie, Krzesznach. Naszych ludzi słuchano chętnie. Na wsi spotykamy się z agitacją N. D.

W sprawie programu, konferencja wypowiedziała się jednogłośnie za projektem programu, podanym przez C.K.R. i przekazanym, jako dyrektywa dla komisji programowej przez VIII Zjazd. Sprawa taktyki wywołała ożywioną dyskusję.

W sprawie stosowania teroru, konferencja wypowiedziała się za stosowaniem teroru planowego, stosowanego z wiedzą i pod kierownictwem władz partyjnych. Konf. stanowczo potępia rozprawy z policją samowolnie i na swoją rękę przez członków partji stosowane.

Przy punkcie porządku dziennego: milicja, konferencja doszła do wniosku, że należy dążyć do uzbrojenia jak najszerszych mas robotniczych (ubojowienia organizacji). Ubojowienie organizacji (milicja) ma na celu: samoobronę (od pogromów, napaści ze strony partji kontrrewolucyjnych), przygotowanie się do walki zbrojnej z caratem i w chwili utworzenia się rządu rewolucyjnego, obronę zdobyczy proletarjatu przed zakusami kontrrewolucyjnemi burżuazji.

Przy omawianiu naszego stosunku do Dumy, jeden z towarzyszów chciał uzależnić ostateczną decyzję w tej sprawie od stanowiska innych partji rewolucyjnych, działających w Rosji (R. S. D. P R.). Po dość długiej dyskusji, konferencja przyszła do wniosku, że sprawę stosunku naszego do Dumy należy traktować jako kwestję zasadniczą i nie kierować się zdaniem nawet najbardziej zbliżonej do nas partji. Prawie wszyscy członkowie konferencji wypowiedzieli się za utrzymaniem dawniejszego naszego stanowiska w tej sprawie. Rezolucja w tej kwestji brzmi: Konferencja O.S. nie tylko wypowiada się za bezwzględnym wstrzymaniem się od wyborów, lecz uważa, że należy się starać przeprowadzić bojkot ten czynnie przez wysyłanie agitatorów na zgromadzenia wyborcze i przeprowadzanie uchwał od wstrzymania się od wyborów, wydawanie i rozpowszechnianie broszur i odezw oświetlających działalność rządu i wzywających do bojkotu Dumy.

W sprawie poboru i bojkotu podatkowego, konferencja wypowiedziała się, że jakkolwiek bojkot ten trudno będzie przeprowadzić, to jednak należy rzucić w masy hasło niestawiania się do wojska i niepłacenia podatków, jako hasła rewolucjonizującego masy.

Zagłębie Dąbrowieckie.

Konferencja kolejowa. D. 24 września odbyła się pierwsza konferencja organizacji kolejowej Zagłębia Dąbrowskiego. Na konferencji przedstawiane było 6 komitetów stacyjnych i dwie stacje, na których komitetów jeszcze nie wybrano. Uczestniczyły 24 osoby, w tym dwóch przedstawicieli O. K. R. i okręgowiec z roboty kolejowej. Ze sprawozdań, dawanych przez poszczególne komitety, stan roboty kolejowej w Zagłębiu okazał się następujący: w Sosnowcu komitet stacyjny składa się z 6 członków, w kole organizacyjnym 50 członków, sympatyków przeszło 100. W Będzinie komitet liczy 5 członków, koło organizacyjne 25, sympatyków 40. W Dąbrowie komitet składa się z 6 członk., koło organizacyjne z 30. W Ząbkowicach w komitecie—6 członków, w kole organiz.—26, sympatyków 50. W granicy w komitecie—4 członków, w kole organ. 16, sympatyków 50. W Łazach w komitecie—3 w kole—16. Prócz wyżej wymienionych jest jeszcze koło organizacyjne w Strzemieszycach Iwangrodzkich, a stosunki są w Sosnowcu Iwangrodzkim, w Gołonogu, w Olkuszu. Wogóle w kołach organizacyjnych jest 200 członków. Prenumerują komitety stacyjne 129 №№ „Robotnika“ i tyleż „Górnika“. W sprawie bezpartyjnego związku zawodowego kolejarzy uchwalono:

„Konferencja roboty kolejowej Zagłębia Dąbrowskiego poleca na komitetach stacyjnych i kołach organizacyjnych przedyskutować sprawę założenia bezpartyjnego związku zawodowego kolejarzy. Po omówieniu tej kwestji poleca zwołać osobną konferencję kolejową Zagłębia Dąbrowskiego, która określi stosunek organizacji kolejowej do projektowanego związku bezpartyjnego i doZwiązku Pracowników kolejowych Królestwa Polskiego“.

Następnie, zważywszy, iż wielu robotników nie zdaje sobie sprawy, że przez wstąpienie go partyjnego związku kolejowego S. D. stają się członkami tej partji, konferencja postanawia odbyć cały szereg zebrań dyskusyjnych na tych stacjach, gdzie są związki zawodowe partyjne.

W sprawie remiz konferencja wybrała komisję w celu opracowań żądań dla remiz oddziału V-go.

Dalej, zważywszy, iż podatek partyjny w Zagłębiu, jak to widać ze sprawozdania O. K. R., stanowi zaledwie jedną trzecią budżetu okręgu, konferencja poleca wszystkim komi-

tetom stacyjnym jaknajenergiczniejsze zajęcie się zbieraniem podatku.

Prócz rezolucji powyższych uchwalono: Żądać od wydziału kolejowego zwiększenia liczby funkcjonarjuszów, a także bojkotować Macierz Szkolną i agitować za niepopieraniem tej instytucji.

Konferencja Łomżyńska. *)

Stan roboty w Okręgu przedstawia się bardzo skromnie ze względu na to, iż cały jej ciężar spoczywa na barkach sił miejscowych, częstokroć mało jeszcze wyrobionych i znacznie w ostatnich czasach uszczuplonych. W szczególności podokręgi udzieliły następujących sprawozdań: 1) Łomża. Organizacja rozwija się słabo. Posiadamy 6 kół organizacyjnych z ogólną liczbą 53 członków, oprócz tego mamy jeszcze dość sporą (około 40) ilość tow. partyjnych, nie związanych w koło organizacyjne ze względu na rozproszenie w niewielkiej liczbie po rozmaitych fachach, co znacznie utrudnia zorganizowanie. Praca samokształceniowa na kołach idzie dość ospale, wykładów nie mieliśmy. Masówek przez lato urządziliśmy 8. Strajków mieliśmy 3: ślusarzy — przegrany, w fabryce guzików—częściowo wygrany; przez nas był tylko podtrzymywany; piekarzy—częściowo wygrany. Wydaliśmy 6 odezw: 3 strajkowe, 1—majowa, 1—po pogromie białostockim, 1—informacyjna. W sierpniu powstała w Łomży organizacja żydowska, licząca obecnie 20 członków, zorganizowanych we dwa koła organizacyjne; prócz tego jest z górą 20 zaagitowanych. Brak agitatora i wydawnictw broszurowych stoi na przeszkodzie należytemu rozwojowi takowej. Mieliśmy 4 masówki dla tow. żydów w okresie powstawania organizacji. Robotnika i Arbajtera (tego ostatniego puszczamy jeszcze bezpłatnie w celach agitacyjnych) wysyłamy do Szczuczyna, Zambrowa, Świadowa, Nowogrodu, Stawisk i Kalna (tylko Arbajtera). Ludówki i R. wiejskiego rozchodzi się z górą 500 egz. Wojskowa robota ma u nas przedstawiciela specjalnego, który co miesiąc posyła sprawozdanie.

O S T R O Ł Ę K A. Depot kolejowe ma około 30 zorganizowanych, miasto 20; Grodzisk 25 zorganizowanych, zaagitowanych zaś (służba folwarczna) z górą 100; cukrownia w Gucinie posiada także pewną ilość zorganizowanych towarzyszy; obecnie nie mamy z nią stosunków. Potrzeba agitatora żydowskiego, jest spora liczba sympatyków. Robota agitacyjna prowadzi się słabo, brak sił wyrobionych i bibuły. W Ostrołęckim i Ostrowskim prowadziliśmy kilka strajków rolnych; (sprawozdania z nich nie mamy, gdyż agitator zmuszony był uchodzić).

Ś W I A D Ó W. Organizacja nie rozwija się po wyjeździe kilku towarzyszy; mieliśmy 4 masówki (od 20 do 30 osób); rozpoczyna się agitacja P.P.S.-wska śród proletarjatu żydowskiego. Omawialiśmy stosunki do innych partji i wpływy takowych. N.D. obejmuje głównie drobnomieszczańskie sfery; ma pewne wpływy na wsi. S.D. posiada niewielką organizację w Łomży i Grajewie i stosunki w Ostrołęce; wpływy średnie; utrzymywaliśmy ze sobą stosunki pokojowe. Bund w Łomży liczy około 130. tow. zorganizowanych i ma wpływy w pobliskich miasteczkach. Stosunki zasłużone od chwili, kiedy tow. bundowcy zabronili sprzedawać i czytać Arbajtera i zaczynają uciekać się do nieuczciwej agitacji: na wiecu mówca wyrażał się, że P.P.S. wywołuje pogromy. W sprawie Dumy konferencja po ożywionej dyskusji, większością 5 głosów uchwaliła: „Prowadzić dalszy bojkot". W odpowiedzi na pogromy i sądy polowe „konferencja poleca O.K.R-owi wpływać na wzmocnienie taktyki rewolucyjnej".

W kwestji poboru wojskowego „konferencja wyraża się za najszerszym rozwinięciem agitacj przeciwpoborowej".

List z Krakowa.

Szanowni towarzysze!

Pragnąc zaradzić choć w części odczuwanej przez całą partję potrzebie wydawnictw z zakresu teorji oraz taktyki socjalistycznej, grono towarzyszy utworzyło spółkę „Życie". W ciągu paru miesięcy istnienia spółka wydała rzeczy następujące: I. K. Krauz, „Wybór pism politycznych". II. A. Judym, W kwestji haseł programowych i taktyki". III. Res, „Koordynacja czy utożsamienie". IV. A. Wroński, Zadania ruchu rewolucyjnego w zaborze rosyjskim". V. Dr. H. Landau, „Polityka związków zawodowych". VI. Res; „Kwestja polska w oświetleniu „Socialdemokracji" polskiej". VII. I. Daszyński, Polityka proletarjatu". VIII. A Humnicki, „Wspomnienia z lat 1888—1892". Pod prasą lub w przygotowaniu znajduje się kilkanaście następnych tomów. Otóż zwracamy się niniejszym do Was z propozycją, ażebyście zechcieli w drodze organizacyjnej poinformować towarzyszy publicystów partyjnych, że bardzo chętnie wydamy w „Życiu" wszelką pracę (bez różnicy odcieni poglądów na taktykę P.P.S.), któraby wypowiadała się w kwestjach politycznych i społecznych, szerszy ogół towarzyszy obchodzących.

z socjalistycznym pozdrwieniem
Wydawnictwo dzieł społeczno-politycznych „Życie".
Kraków, 23 października, 1906r.

UWAGA: Z wydawnictw powyższych Nr. I (Krauz), V (Landau), VI (Res), VIII (Humnicki) jako zawierające treść ogólnie uświadamiającą pod względem teoretycznym i praktycznym mogą towarzysze zamawiać za pośrednictwem techniki partyjnej.

*) Z powodu braku miejsca sprawozdanie z konferencji drukujemy w skróceniu.

O S T R Z E Ż E N I A.

Zginęły bloczki i pieczątka „Warszawskiego Okręgowego Komitetu Robotniczego". Pieczątka ta od 1-XI jest nieważna i będzie zastąpiona przez nową z napisem: „Okręgowy Komitet Robotniczy Warszawy Podmiejskiej".

Lista na Walkę Czynną Nr. 93 zginęła. K.W.

Oświadczenie.

KOMITET ZAGRANICZNY P.P.S. podaje do wiadomości towarzyszy, że:

I. ze względu na trudności zarobkowe i stan finansowy K.Z. nikt z towarzyszy emigrujących nie może liczyć na pewną pomoc materjalną za kordonem;

II. ze względu na szykany policyjne koniecznym jest zaopatrywanie się emigrujących towarzyszy zawczasu w odpowiednie legitymacje (pasporty wewnętrzne rosyjskie), w przeciwnym bowiem razie organizacja zagraniczna nie jest w stanie ochronić od prześladowań, które w ostatnich czasach nawet w Galicji znacznie się wzmogły.

POD PRĘGIERZ!

Dozorca Warszawy Kowelskiej, niejaki pan JAWORSKI ośmiela się strącać samowolnie po 10 kop. z dziennej płacy robotników. Wyrywa z rąk pieniądze i przekreślając na liście 75 kop., pisze 65 kop. Owe 10 kop. zostały wywalczone przez robotników jako podwyżka i wypłacane przez 2 wypłaty — dopiero przy trzeciej Jaworski począł obrywać, a na perswazje prześladowanych odpowiadał ordynarnie „won" i groził wyrzuceniem. Pan ten znany już jest ze swej działalności: uwolnił jednego z energiczniejszych robotników.

POKWITOWANIA.

Komitet Centralny kwituje:

Lista Nr. 130 polska: XX 35 k., NN 50 k. SN 50 k., HH 1 r., WR 1 r., x 1 r., Wis 1 r., razem: — 5r. 35 k. Lista Nr 139 polska: 2.50 k. Lista Nr. 154 polska 2r. Lista Nr 8 rosyjska 2.50 k.

W. O. K. R. Podmiejski kwituje:

Mateczka na bibljoteki 4.50 k. Pracown. St. Trębińskiego Zgr. na więźniów pol. 25 r., na pozb. pracy 25 r. Spółka Żyr. na walkę czynną 12 r. Martowa pod. par. wrzes. 15.35 k. Huta Pelc. 15.20 k. Drożdżowa 6.15 k. Welt 3.70 k. Za bibułę Pelcow reszta wrzes. 10 r. H. Targ. plac. paźdz. 4.70 k., H.T. II Oddz. 3.20 k. Targ. za bib. 9.10 k. P r u s z k ó w Pod. par. Zenit 14.50 k., Prędki 3.80 k., Helenów 4.70 k., Ceg. 2.80 k., Kosa 2.97. P e l c o w i z n a—linja Cegielnia Viktorja 5 r., Ż y r a r d ó w conto 20 r. C h r z a n ó w S.K. 10 r., Kat. 2 r., Węgiel 5 r

Okręg Włocławski:

Włocławek za wrzesień: pp. Celluloza Nr. bloczku 40 — 70 k., Neuman Nr. bl. 32 — 3.50 k., Tajfeld Nr. bl. 34 — 5,45 k., Klauke 3.60 k., Kochanowicz 6.35 k., Młyn Szterna 3.15 k. Młyn Bałaszowa 4 r. Składka obywatelska 2.20 k., Brześć cukrownia 22.95 k., Aleksandrów za 5 miesięcy 113.28 k., Nieznajomy 3 r., członek 1 r., Brześć na więźniów politycznych 5 r., Na robotników lubelskich: lista Nr. 117 — 2.70 k., Nr. 99 10 r.; Na rewolucję cukrownia Brześć 2.49 k., Z zakł. rol. Bewenzego Brześć 1.15 k., Fabr. Kochanowicza 12.40 k